

Pribina Cup 2007

Relacja 1 Poniżej "przedruk" z wiadomości od Kuby.

"Jo! Właśnie wylądowałem po pierwszym locie na Słowacji. Wiało ze 40 na godzinę i miałem wrażenie, że do pierwszego punktu oddalonego tylko o 59 km nikt nie dociągnie. Jednak góry mają swoje niespodzianki i udało się niektórym w tym i mi. Szkoda, że zabrakło czasu żeby zwiedzić drugi punkt - nie wiem jeszcze czy ktoś się tam zameldował (z Polaków na pewno nikt). Poza tym wiatrem pogoda jak marzenie - ustalone 4 to tutaj normalka. A jakie widoki no po prostu miódzio!! Tak minął dzień treningowy a od jutra zaczynamy jazdę - tyle, że mam drobne problemy z elektroniką - noc zarwana Pozdrawiam" 07.04.07 Dzisiaj gramy trójką 196km z przesuniętym WPT. Pogoda na razie taka sobie, niby ma przechodzić frontik ale Słowacy mówią że tu sie lata zawsze Zobaczmy!!! 08.04.07 No i pierwsze koty za ploty 11 na 64 to raczej nieźle

Nie mogę się przyzwyczaić do tej pogody - u nas kominy rozlaźle i stabilne a tu wąsko i do tego co chwile zmieniają swoje położenie, do tego chmury z różnych stron noszą. Dzisiaj wyścigówka 264km i uciezka przed podchodzącym chłodniakiem - pachnie polem. Narta!2007-04-09 Wczoraj niezła jazda, szlaki, fala - trochę mnie rotory pomiętosły ale znowu sie udało Szkoda tylko, że miałem błędne strefy i władowałem się na 10 km w TMA na 500 m - no i zaliczyło mi tam fotolądowanie. No i zamiast 4 w generalce szoruje tyły. Miejmy nadzieję, że pogoda będzie dalej dobra i odrobnię te 900pkt Not!!!!!!! Dzisiaj 191km i znowu straszą frontem. Słabość.

Po krótkiej przerwie Kuba ponownie nadaje z Nitry :5 dni latania za nami no i wygląda na to, że pogoda będzie do końca!!!! Coś nie mogę się podźwignąć z tych tyłów - za duża strata. Dzisiaj kolejna okazja 322 km do Czech a później pod węgierską granicę. My mamy luz - openy muszą kręcić kółko dookoła TMA Zilina. Oj zapowiada się ciekawy dzień.Pzdro!!!

Dzień lotny nr 7 a konkurencja nr 6.

Dałem w pole, dałem w pole, przeorałem chłopu pole Znowu 23 km do mety! Damn! Wyłożyli 324 km na blasze z odejściem kolo 14. Po ciężkim i mozolnym pedałowaniu padłem o 18.54. I tak nieźle bo niektórzy spod samiuskich Tater się zwożą, a to będzie jakieś 140 w linii prostej! Ech ci Słowacy chyba trochę przeginają z wykładaniem tasków Pozdro!